

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—50 gr., za min. jednocz., ogłoszenia mieszkalniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Bojownicy Jutra

Coraz częściej mówi się, że wobec zmieniających się z dnia na dzień warunków życia konieczne jest zrewidowanie celów wychowania. Coraz częściej mówi się że ludzkość w swym pochodzie obrała fałszywy kierunek i zmienić go musi, zaczynając od wychowania, bo przez wychowanie można dostosować się do zbliżającej się nowej epoki w dziejach ludzkości. Ludzkość wierzy, że mając zdolnych przewodników, wnikających w potrzeby i dążenia otoczenia, umiających realizować tendencje rozwojowe ludzkości, potrafi usunąć obecny chaos ekonomiczny, polityczny i psychiczny.

Weźmy Polskę współczesną. Rzeń Państwa stanowi żywy, wielki naród polski. Obok żyją ilościowo mniejsze narodowości: białoruska, ukraińska, litewska, niemiecka, żydowska, tatarska. Żyją, bo żyć muszą. Ale jak wygląda dusza obywateli Państwa Polskiego? Dusze obywateli młodych i starszych narodowości: białoruskiej, ukraińskiej, litewskiej, niemieckiej, żydowskiej i in. są biedne i nieszczęśliwe. Obojętnie patrzą na życie, otoczenie, całość i cele Państwa Polskiego. Patriotyzm własny naszych narodowości otoczenie wewnętrzne i zewnętrzne, pcha ich do niechęci lub wręcz nienawiści względem narodu polskiego i nieraz do nieposłuszeństwa wobec państwa. Patriotyzm narodu polskiego budzi chęć od wzajemienia się im w stopniu silniejszym lub słabszym, zależnie od rasy, narodowości i ujawnionych dążeń separatystycznych.

A gdzie rozum i serce Całości? Gdzie się podziałła idea współżycia narodów dawnej Rzeczypospolitej? Dlaczego znikła szczytna idea racji bytu tego związku narodów, idea, którą realizowali nasi pra-praojcowie już w 14 stuleciu?

Kto w chwili obecnej zaszczepia światlaną wizję lepszego życia, celów Państwa Polskiego w dusze jego obywateli. — bez różnicy narodowości? Kto interes Całości chce uznać za interes najwyższy wszystkich obywateli Państwa? Kto marzy o pełnowartościowych obywatelach, rozumiejących więź społeczną, interes całości i godność obywatela Państwa? Z pomocą kogo i czego?

Rząd Rzeczypospolitej i gromada przodowników, bojowników Jutra — 1-sza odpowiedź.
— Za pomocą wychowania państwowego — 2-ga odpowiedź.

„Nieszczęśliwi!” z ironią ktoś myśli. „Wychowanie państwowe? To wielki znak zapytania, wielkie zero, nie — to próżnia bez treści!” Inni mówią: „Sybaryci!” Czy wasze nie chcą widzieć, uszy wasze nie chcą słyszeć strasznej prawdy naszej rzeczywistości!

Więc słuchając prawdy, która powinna was wszystkich pogodzić, zjednoczyć i pchnąć do czynów gorących.

Jeżeli dzisiaj prasa zagraniczna roznosi po świecie propagandę, że Polska jest siedliskiem konfliktów groźnych dla pokoju Europy, jeżeli dzisiaj piszą, że interesy małych państw musi podporządkować się interesowi wielkich państw, jeżeli pod płaszczykiem rozbrojenia narodów przemycia się idea doznajania się i rewizji granic na zasadach sprawiedliwości opartych — narazie w drodze pokojowej dla dobra i wygody świata silnych państw — to co będzie, gdy pewnego dnia buchnie płomień żelaza i gazów?

Gdy wyraźnie i dobitnie powie, że ze względów takich a takich, dla dobra świata silnych państw Europy i Euro-Azji zostaje dokonany ponowny rozbiór Polski, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Litwy, Łotwy i Estonii! Fakty będą mówić! Fakty zbudzą wszystkich! Co wtedy?

Może postąpimy, jak w 1831, gdy na wołanie podchorążych do broni, obywatele odpowiedział trzaskiem zamykanych okien, pustymi ulicami? Może postąpimy, jak z I brzydą? „Pamiętasz wczasy Warszawę chwilę? Gdy garść legunów naszych szła. Rzucano nam: Germanofile!”

A w oczach nam błyszczała Izal! A może damy radę wszystkim, bez udziału naszych narodów w Państwie Polskim.

Wszak nie mamy zaufania do wiel-

kiej części naszych narodowości, bo ich reprezentanci w Sejmie łącznie z naszymi wyrodkami niejednokrotnie głosowali za niedawaniem rekordu dla Państwa. Ożyła wśród naszych narodów dawna, podła tradycja naszych szlacheckich synów, co gębiąc o wolnościach, przywilejach i krzywdach swoich, wpakowali do grobu na 150 lat ciało i duszę 3 narodów: Polskiego Litewskiego i Ruskiego, narodów zjednoczonych i historycznie, i gospodarczo i kulturalnie! Dziś dostrzegamy, że w wypadku konfliktu, narody nasze opowiedzą się raczej za własnym partykularnym dobrem, niż za całością Rzeczypospolitej Polskiej. I może dlatego nasi młodzi już z dawna instynkt walki i mocy sublimują w biciu innych ludzi, w okrzykach nienawiści, w wyczynach palących i nawet w zbrodniach. Widocznie uważają, że tak zahartowani zwyciężą wszystkich wrogów swoich!

Zbrodnie w Truskawcu, w Gródku i we Lwowie w imię doktryny nienawiści narodów, żyjących pod wspólnym dachem, niestety świadczą że wybrany kierunek, jako oparty na nienawiści, egoizmie i negacji Całości, jest fałszywy i zmieniony być musi.

Rozum i serce państwa polskiego buntują się i protestują, bo względem otoczenia i obecności w państwie naszym młodzieży polskiej, ruskiej, ukraińskiej, litewskiej, niemieckiej, żydowskiej, tatarskiej — wskrzesza wizję naszej, światlanej przeszłości, wizję innych charakterów i dusz naszych z czasów Jagiellonów, Batorego Żółkiewskiego, którzy mając różną rolę i wiary, zestrzeliли emocjonalnie dusze wszystkich swoich obywateli do solidaryzmu, zaufania, potęgi całości Rzeczypospolitej. Wodźstwo ówczesni sercem i rozumem potrafili później oddziaływać na dusze nasze budzić podziw i radość u swoich i cudzych. Wówczas naprawdę byliśmy ludźmi myśli, woli i czynu całości Rzeczypospolitej, byliśmy awangardą cnoty, chrześcijaństwa i kultury europejskiej! Byliśmy władcami dusz rycerskich i serc męczennych narodów Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Łotewskiego, Estońskiego, Węgierskiego, Czeskiego, Multańskiego, Kozaków Zaporoskich i Poludniów, Słowian... Nasze narody broniąc siebie, własnymi pierściami zasłaniały Europę pod Grunwaldem, Warną, Kłuszynem, w Kremle, pod Chocimem, Wiedniem i pod Warszawą...

Dlaczego dzisiaj nie chcemy narodzić do tych ideałów naszych, rdzennych, słonecznych, polskich? Dlaczego dzisiaj nie chcemy wziąć oddech i odmłodzić się w swem państwie? Dlaczego szukamy ideałów z innych czasów i naśladowujemy inne obecne nam wzory? „Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie!”

Dlaczego znajomość ludzi i życia, kwestyj społecznych, społecznych, politycznych, dlaczego solidaryzm, zaufanie, interes całości i w wszystkich obywateli państwa nie jest przedmiotem nauczania we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej Polskiej? Dlaczego stopień z tego przedmiotu nie figuruje na świadectwach szkolnych na I miejscu po religii?

Bojownicy jutra muszą zastanowić się nad tem, muszą uzgodnić rzeczy nowe i uświadomić wychowawców na całym świecie, że dążenia zabiorcze wielkich państw budzą wśród obywateli państw zagrożonych zaniepokojenie, obawę ujarzemia ich i z tego powodu powstaje nieufność do narodów innych (nawet we własnym państwie).

Bojownicy jutra muszą uświadomić silne państwa, że rewizja fałszywego z gruntu stanowiska narodu Niemieckiego wobec Polski jest zadaniem najważniejszym w chwili obecnej, przedewszystkiem dla uratowania Niemiec i Europy od katastrofy powtarzanej.

Bojownicy jutra muszą uświadomić wychowawców na całym świecie, że w wypadku usiłowań pogwałcenia Polski — naród Polski, nigdy się im nie podda i walce toczyć będzie w ciągu wieków całych.

Przez zabór i rozbiór ponowny Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Litwy, Łotwy i Estonii zespoły silnych państw przysto-

HITLER — PACYFISTA...

Rozbroić Francję, uzbroić Niemcy, przekreślić traktat wersalski, odebrać „korytarz” i kolonje!

LONDYN, (Pat). „Sunday Express” zamieszcza dziś wywiad z Hitlerem, w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej. Kanclerz w wywiadzie tym oświadczył między innymi:

ROZBROJENIE.

Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu do pokoju i dobrobytu — to rozbrojenie. Na to zgadza się każdy rząd niemiecki, ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. Albo Francja musi się rozbroić w tych rozmiarach jak to uczyniły już Niemcy, albo też Niemcy muszą być na równym poziomie.

TRAKTAT WERSALSKI.

Prawdą jest, że traktat wersalski okazał się nieszczęśliwym nie tylko dla Niemiec, ale i dla każdego innego kraju. Bez prowokowania katastrofy nie można dzielić świata po wieczne czasy na zwycięzców i zwyciężonych, a to właśnie czyni traktat wersalski. Musimy się domagać rewizji tego traktatu. A kto wie — może rychło i reszta świata będzie się również domagała jego rewizji. Niesprawiedliwość, usankcjonowana przez traktat wersalski, musi być najpierw usunięta, zanim można się spodziewać stabilizacji Europy i świata. Moje stanowisko w każdej poszczególnej sprawie będzie pojednawcze, ale Paryż

musi zrozumieć, że warunki, narzucone w roku 1919, nie są więcej ani odpowiednie, ani możliwe. Rewizja traktatu jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swe zbrojenia. Poczóż te wydatki na zbrojenia? Ja żądam, ażeby bezpieczeństwo poszczególnych narodów było zagwarantowane w rozmiarach, jakie dyktują sytuacje je otaczające i ich bezpośrednie słuszne potrzeby. W zgodzie z Ligą Narodów mamy prawo domagać się takiego bezpieczeństwa dla Niemiec i zdecydowani jesteśmy do tego dążyć.

„KORYTARZ” POLSKI.

Drugą niesprawiedliwością — wywoził Hitler — wyrządzoną Niemcom jest „korytarz polski”. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności, o jaką chodzi, nie mówiąc już o in- p-wodach korytarz polski musi być zwrócony

Niemcom, Niema niczego, co by narodziło niemiecki odczuwał bardziej jako nie sprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.

MONARCHIA CZY REPUBLIKA?

Wogóle niema mowy o powrocie Hohenzollernów. Gdybyśmy wysunęli to jako hasło, t. zn. postawili republikę przeciw monarchii, to wywołałoby rozdział wśród stronictw i spowodowałoby nieskończone zamieszki w okresie, w którym jest rzeczą najistotniejszą, ażebyśmy pozostali zjednoczeni.

KOLONJE.

Co się tyczy zamorskich kolonii, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych aspiracji kolonialnych. Również i to zagadnienie winno być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonje są nam tak potrzebne, jak i każdemu innemu mocarstwu.

Komuniści niemieccy nawołują do strajku generalnego.

BERLIN, (Pat). Partja komunistyczna prowadzi nieustanną agitację na rzecz strajku generalnego. Bezpośrednio po katastrofie w Neunkirchen pojawili się na mieście ulotki, nawo-

Radjo niemieckie zaczepia granicę z Czechami

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Prasa czeška protestuje ostro przeciwko nowemu atakowi na granicę Cze-

hujące do porzucenia pracy we wszystkich zakładach fabrycznych.

Naczelny organ partji komunistycznej „Rote Fahne” został zawieszony za artykuł, nawołujący do strajku chosłowacji niemieckich stacyj radjowych z okazji 13-lecia przyłączenia ziemi Hluczyńskiej do Czechosłowacji. Prasa czeška domaga się interwencji dyplomatycznej w tej sprawie.

Zapowiedź „czystki”.

BERLIN, (Pat). Jak donosi prasa, przewoźnicy frakcji narodowo-socjalistycznej Seimu pruskiego poseł Kube, przemawiając w Hamburgu zapowiedział rozpoczęcie wkrótce wielkiej „czystki” w Niemczech i nowej falie wzmożonego antysemityzmu w tonie ruchu hitlerowskiego.

Kolejna krwawa niedziela w Niemczech.

Berlin (Pat) Kronika krwawych zajęć na tle politycznym notuje dziś szereg krwawych bójek. W Darmstadtzie w czasie starcia pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami zabita jedna osoba, rannych kilkadziesiąt. W czasie podobnych zajęć w Sztutgarcie kilkanaście osób odniosło rany postrzałowe i kuliste. Urządzone przez komunistów marsze głośno do Brunswiku został przez policję uduszony. Dokonano licznych aresztowań.

Przewiezienie zwłok hr. Apponyi do Budapesztu.

BUDAPESZT, (Pat). W niedzielę przybyły do Budapesztu zwłoki hr. Apponyi. Na dworcu obecni byli przedstawiciele rządu, miasta, parlamentu i tłumy publiczności. Zwłoki przewieziono do parlamentu. Przez cały dzień przed zwłokami defilowały tłumy ludzi, składając hołd zmarłemu.

Wznowienie dawnego zwyczaju.

CITTA DEL VATICANO, (Pat). Według krążących pogłosek, z okazji Roku Świętego Pius XI w dniu Wielkiej Nocy ma pobłogosławić tłum wiernym na placu Św. Piotra z balkonu nad krużgą Bazyliki. Zwyczaj ten utrzymano od 1870 roku, zniesiony był wobec zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.

Zaprzeczenie.

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych, że pogłoski, obiegające zagranicą, o rzekomych węzłach sojuszu, jakimi miała się niedawno połączyć Italia z pewnymi państwami, są całkowicie pozbawione podstaw.

Rozwiązanie organizacji komunistycznych w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat). Na mocy ustawy o stanie wojennym władze wojskowe wydały zarządzenie, rozwiązujące wszelkie organizacje komunistyczne, działające pod różna-

P. Prezydent na otwarciu schroniska narciarskiego.

ZAKOPANE, (Pat). Odkryło się tu w niedzielę w dolinie Chochołowskiej, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i szeregu wbitnych osobistości, uroczyste poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Wręczenie odznaczeń artystycznych przez p. min. Jędrzejewicza

WARSZAWA, (Pat). W niedzielę o godzinie 5 po poł. w salonach Min. W. R. i O. P. p. minister Jędrzejewicz podejmował herbatą grono artystów, którzy zebrał się, ażeby asystować przy uroczystości wręczenia państwowej nagrody literackiej i muzycznej oraz przy dekoracji artystów, odznaczonych w listopadzie ubiegłego roku orderem Polonia Restituta i złotymi krzyżami zasługi.

Pan minister Jędrzejewicz wygłosił na wstępie krótkie przemówienie, w którym scharakteryzował ciężkie położenie sztuki w okresie obecny i wyraził nadzieję, że niebawem powrócą dla sztuki lepsze czasy. Pan minister zaznaczył przytem, że ordery, które w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej wręcza artystom oraz nagrody państwowe mają być wyrazem stosunku państwa do sztuki i tej wagi, jaką rząd przywiązuje do życia artystycznego i kulturalnego.

Po przemówieniu p. minister wręczył odznaki krzyża oficerskiego Polona Restituta i.ż. Męczeńskiemu, twórcom gmachu M-stwa Oświaty, oraz odznaki krzyża kawalerskiego Polona Restituta znanemu śpiewakowi Wacławowi Brzezińskiemu. Złotymi krzyżami zasługi udekorowani zostali: Juliusz Kaden-Bandrowski, reżyser Karol Borowski, Leopold Bitental, Piotr Chojnowski, Jarosław Wojciechowski i Aniela Zagórska. Po skończonej dekoracji p. minister wręczył państwową nagrodę literacką Wacławowi Berentowi, zaś państwową nagrodę muzyczną dyrektorowi Konserwatorium Warszawskiego Eugeniuszowi Morawskiemu.

„Koło 1 P. P. Leg.”

WARSZAWA, (Pat). W dniu 12 b. m. odbyło się w kasynie garnizonowego przy alei Szucha posiedzenie organizacyjne Koła Pierwszego Pułku Legjonów. Zebranie zagał inspektor armji gen. Rydz-Śmigły, który przewodniczył następnie obradom.

Powołano komendę główną Koła, na czele której stanął gen. Rydz-Śmigły i zastępca gen. Dąb-Biernacki. Na komendanta koła lokalnego w Warszawie powołany został d-ca K O P gen. Kruszewski.

Po skończonych obradach uczestnicy zebrania udali się gromadnie do Belwederu, gdzie byli przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego. W imieniu zgromadzonego przemówił w krótkich słowach gen. Rydz-Śmigły, składając hołd Panu Marszałkowi.

O godz. 17 wszyscy byli dowódcy 1 p. p. leg.: gen. Rydz-Śmigły, gen. Dąb-Biernacki, gen. Kruszewski, płk. Krzyżanowski, płk. Pakosz, oraz obecny dowódca płk. Wenda udali się do Belwederu, gdzie zameldowali się p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie p. Marszałek podejmował wyżej wymienionych herbatą.

W przyjęciu tem wzięli również udział płk. Sobolta, ppłk. Busler i kpt. Miładowski.

„Biblioteka Nowości”

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Warunki przystępne.

Wynalazki wojenne.



Armje państw całego świata zbroją się coraz bardziej, wyszukując coraz więcej wynalazków, mechanizmujących w coraz większym stopniu sily zbrojne zarówno lądowe, jak i morskie. Dotyczy to nie tylko broni zaczepnej, ale także i broni odpornej.

Na zdjęciu naszym widzimy świeżo wprowadzone w armji japońskiej obrzynie aparaty podsluchowe, ułatwiające nawet na bardzo wielką odległość wysłuchanie zbliżających się samolotów.

Zalecenia komitetu 19-tu w sprawie sporu japońsko-chińskiego.

GENEWA, (Pat). Komitet redakcyjny, który miał powierzone sobie opracowanie tekstu zaleceń końcowych Zgromadzenia Ligi Narodów co do załatwienia sporu japońsko-chińskiego, zakończył swe prace. Opracowany przezeń tekst zaleceń obejmuje trzy części.

Pierwsza przypomina postanowienie paktu Ligi Narodów, paktu paryskiego i traktatu 9 mocarstw, podkreśla, że traktaty te muszą być ściśle przestrzegane. Dalej przytoczony jest tekst 10 zasad, proklamowanych przez komisję Lyttona. Zgromadzenie ma przyjąć te zasady, przewidujące w

walbyby grób dla siebie i podbitych narodów, wywołałyby jeszcze większą nędzę i chaos na świecie. Przeobrażenie i przemiana psychiki narodów i państw jest konieczna, bo walka wszystkich przeciwko wszystkim zagraża zarówno silnym, jak i mniejszym państwom w Europie!

Bojownicy jutra zbudzić się! Na front walki o lepsze jutro naszych narodów w naszym Państwie!
Oszmiana. Antoni Łokuciewski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tajne gorzelnictwo

w powiatach oszmiańskim i wołyńskim.

W pierwszych dniach lutego b. r. komisarze Kontrolni Skarbowej - Brygady Lotnej w Wilnie pp. Jan Gajnowski i Henryk Wyrzykowski, przy udziale dzielnicowego komisarza p. Bołdżowicza, zlecieli 7 gorzelni nielegalnych z samogonem i zacierem na terenie gminy krewskiej pow. oszmiańskiego (woj. wileński) i gm. wisłowskiej, pow. wołyńskiego (woj. nowogródzkiego). Ponadto wykryto większą ilość

politycy spirytusowej w m-ku Krewie, pochodzącej z nielegalnego źródła w celu sprzedaży do odczekania. W toku obławy przyrządzono Michała Różańskiego, ze wsi Kruglanka, za stawianie oporu - i oddano do decyzji władz sądowych. W jakim stopniu szereży się potajemne gorzelnictwo, wykazuje fakt, że na terenie gminy krewskiej, komendant P. P. w Krewie p. Butkiewicz za krótki okres swego pobytu w gm. krewskiej ujawnił 18 tajnych gorzelni.

Umarł z głodu, mając pełną kieszeń pieniędzy

Na drodze między wsiami Grzybówka a Niedziela gm. zaleskiej znaleziono zwłoki 78-letniego starca zebrała Adolfa Krzesiaka, który zmarł z wycieńczenia. Przy Krzesiaku znaleziono zaszyte w ubraniu 280 zł. w gotówce polskiej, 19 dolarów, 3 funty szterlingów.

Krzesiak był b. skąpym i odmawiał sobie nawet na pożywnie. Otrzymywane po zebraniu chleb, makę, czasem słoninę - spieniał. Gotówkę gromadził nie wiadomo dla kogo, bowiem nikogo z krewnych nie posiadał.

Bezimienni bohaterowie

Już niejednokrotnie na almach „Kurjera” poruszane były sprawy Ochotniczych Straży Pożarnych na Wileńszczyźnie. Na ten raz nie będzie my mówić o Organizacji Strażackiej jako takiej, a pozwolimy sobie, natomiast, w krótkim zarysie zobrazować te bezimienni, a tak wydatni w swej pomocy się przeciwpożarową, wypisani w naszym zakresie, w lonie Wojska - Korpusu Ochrony Pogranicza.

Ważny razie wiedzmy i pamiętajmy o tem, i w wyrazie najszerszego uczucia Tym Bezimiennym Bohaterom deklarujemy głębokie uznanie.

Pamiętajmy że KOP. jest nie tylko militarnym przedmurzem Rzeczypospolitej, lecz również przedmurzem obywatelskiego zdrowego Ducha Polski.

Dzisiaj.

Z ŻYCIA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO W MIKOŁAJEWIE.

Niemą chyba na naszych północno-wschodnich ziemiach takiego zakątka, gdzie nie odbywa się praca kulturalno - oświatowa. Chętnych pracowników kulturalnych nie brak. Są oni również i w Mikołajewie koło Dżysna, najbardziej bodaj zapadłym zakątku Dżysnięczyzny, odległym od stacji kolejowej Ziabki o 37 km.

Mikołajów to ani wieś - ani miasteczko. Całe osiedle składa się z 8 domów, a w tem kościół, gmina, 2-kl. szkoła powszechna, posterunek P. P., agencja pocztowa oraz jeden sklepik żydowski. Brak większego skupienia ludzkiego oraz bliska odległość od Dżysny (7 km) która jako większy ośrodek kulturalny (gimnazjum państw., 7-kl. szkoła powszechna i t. d.) ściągają ku sobie elitę inteligencji okolicznej - pozabawia Mikołajów większego znaczenia. Wszystko to utrudnia pracę kulturalną - oświatową dla garstki inteligencji; tam zamieszkałej.

Jednak praca ta na terenie Mikołajewa - wre. Organizacje społeczne, pomimo zamożności kryzysowych, rozwijają się pomysłowo. Jest tu Kolo Związku Rezerwistów i b. Wojskowych z rotmistrzem rezerwy W. Jakowiczem i ppor. rez. B. Sadowskim na czele, - jest Kolo LOPP, z prezesem p. Lapickim, sekretarzem gminy, jest Kółko Rolnicze z kier. szkoły jako prezesem na czele, jest Związek Pracy Obyw. Kobiet z p. J. Przysecką i p. Rutkowską w Zarządzie, są dwie Kasy - Komunalna i Kasa Stefczyka, (ostatnia nawiasem mówiąc, bodaj jedyna w powiecie, zamknięta rok 1932 bez strata).

We wszystkich tych organizacjach, a nie wymieniam jeszcze Czerwonego Krzyża i innych, pracują ciż sami ludzie - urzędniczy gminni nauczycielstwo i kilka osób postronnych. Dużo muszą wkładać pracy, by organizacje te nie były tylko papierkowymi, ale działającymi. Odczuwano dotkliwie brak własnego lokalu. Wszystkie organizacje dotychczas mieściły się w lokalu gminy, miały jedną wspólną świetlicę. Przedstawienia amatorskie odbywały się w lokalu szkoły, a zabawy w poczekalni gminnej. Przebrała się nareszcie miara, - jednego pięknego dnia zebrał się Zarząd Związku Rez. i b. Wojskowych, zaprosił przedstawicieli innych organizacji i wszyscy wspólnie i zgodnie postanowili: wybudować w Mikołajewie Dom Ludowy. Wybrał: Komitet budowy, obliczył swoje środki, które wyniosły narazie około 1000 zł. dodali do tego dobrą własną wolę, zapadł do pracy i ofiarość wotyboty. Jako jeden z środków gromadzenia funduszy na budowę uznano imprezy dochodowe, a wprowadzając zamiary w czyn, zorganizowali zespół artystyczny i w dniu 14 stycznia r. b. urządzili przedstawienie amatorskie w lokalu szkoły. Odegrany został dramat w 5 aktach „Cyganie” - Korzeniowski.

Dobra gra pań: N. Lapickiej, J. Przyseckiej i M. Solowjowej, oraz panów J. Lapickiego i B. Dragiela wywołała gorące oklaski i liczne zebrane publiczności. Po przedstawieniu odbyła się w lokalu gminy buczna zabawa taneczna. Czysty dochód z całej imprezy, w kwocie 200 złotych zasilił fundusz budowy domu ludowego.

Nie poprzestają na tem, ten sam zespół urządził także przedstawienie i zabawę taneczną w dniu 28 stycznia r. b. dla szerszej ludności, wyznaczając minimalną cenę biletów (od 20 do 50 gr.). Prawda, dochód osiągnął zaledwie 20 zł., ale w tym wypadku chodziło jedynie o rozreklamowanie celu imprezy i danie ludności godziwej rozrywkę kulturalną.

B. S.

Przygotowanie kobiet do obrony kraju. Wojna światowa, której świadkami było całe starsze nasze pokolenie, wykazała chyba najbardziej dobitnie, że wobec olbrzymiego tempa rozwoju techniki prowadzenia walki, przy użyciu najbardziej precyzyjnych środków niszczenia przeciwnika, masy walczące, wykruszają się bardzo szybko, z drugiej zaś strony, potrzeby tych mas mają tak duży zasięg, że bez współpracy całego społeczeństwa, i to współpracy wyteżonej, wypływającej z dobrze zrozumiałego interesu samobrony, - osiągnięcie zwycięstwa w walce, zgóry staje się wykluczone.

W przyszłej wojnie dwa czynniki odegrają dominującą rolę w uzyskaniu zwycięstwa: Nagromadzenie odpowiednio licznych rezerw, oraz postawa moralna społeczeństwa prowadzącego wojnę. Jasną jest rzeczą, że wykształcenie rezerw jako też urabianie postawy moralnej społeczeństwa nie może mieć miejsca dopiero wtedy gdy wróg już siedzi na karku, lecz jest to praca, najbardziej konieczna w okresie pokojowym, by w ciężkim okresie próby nie wyjść na spotkanie niebezpieczeństwa z pustymi rękami.

Te dwa czynniki wyżej wymienione nie mają odegrać w przyszłej wojnie doniosłą rolę, więc społeczeństwo kobiece może być pomocne w wywalczaniu zwycięstwa.

I dla kobiety się znajdują ważne zadania do spełnienia. Działaniami temi będą: służba pomocnicza kancelaryjna, a więc funkcje kreslarskie, maszynistek, telegrafistek, telefonistek, cenzerek korespondencji, gońców w Dowództwach etapowych i t. p. następnie służba wartownicza, a więc ochrona obiektów wojskowych, jak magazynów amunicyjnych, mundurowych, żywnościowych i innego rodzaju magazynów sprzętu pomocniczego wojennego, dalej obrona przeciwgazowa, a więc patroli ratownicze na wsi i w miastach, służba w schronach przeciwgazowych, dział instruktorski, polegający na uświadamianiu społeczeństwa o sposobie obrony przeciwgazowej, pojedynczej i zbiorowej, na stopnie obrona przeciwlotnicza, dalej dział szpitalnictwa, pielęgniownia chorych i rannych, jednym słowem - wszystkie stanowiska z dużym powodzeniem będą mogły być obsadzone przez kobiety, a to rzecz jasna wydatnie zasili nasz front bojowy, dając im potrzebne rezerwy dla uzupełnienia luk w materiale ludzkim.

Przygotowanie do powyższych zadań spełnia Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Zapisy na członków przyjmuje tymczasowy sekretarjat P. W. K. w gmachu Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana Nr. 10 (u p. Jadwigi Szlagowskiej) w poniedziałek, środe i piątek każdego tygodnia od godz. 15 - 16. Wpisowe 2 zł. składka miesięczna 50 gr.

KONCESJA, KTÓREJ NIE BYŁO.

Ostatnio w prasie wileńskiej ukazały się wiadomości o uzyskaniu przez Arbon koncesji w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych. Jak zdołaliśmy sprawdzić, wiadomości te rozciągają się z prawdą, gdyż przed wejściem w życie nowej ustawy drogowej władze centralne nie udzielały nikomu żadnych koncesji komunikacyjnych. W związku z tem również i wiadomości o żądaniu przez Arbon półtora miliona złotych za ustąpienie Saurerowej koncesji traktował należy jako o najniżej przedczesną.

URZĄD WOJEWÓDZKI ZAMIERZA UREGULOWAĆ BRZEGI RZĘKI WILJI.

Władze wojewódzkie w celu zorientowania się w projektach magistratu dotyczących regulacji brzegów Wilji zażądały od wydziału drogowego szczegółowych planów zamierzonych robót. Liczy się trzeba z możliwością, że Województwo na własną rękę przeprowadzi roboty regulacyjne we wspólnie z miastem. Regulacja Wilji ma być przeprowadzona na odcinku od wjeżdżania wojskowego na Antokola do mostu Zwierzynieckiego.

„Majer Barbara”.

rewolucji rosyjskiej bolszewizm nie zlikwidują, gdyż jeszcze przed bolszewizmem, cywilizowane narody miały już 10 milionów trupów a drugie 10 ślepców i kikutów. A co uczyniły cywilizowane narody przez 13 lat istnienia bolszewizmu, aby posłużyły za wzór dla tychże bolszewików? Straszne oskarżenie, straszne pytanie! Tak, co chrześcijańskie społeczeństwo uczyniły by ich bliźniogardz obok sytego-bliźniego nie umierał z głodu? Przecież podstawą nauki Chrystusa jest wyrzeczenie się dóbr ziemskich, powielekroć spotykamy te nauki w Ewangeliach: i w przypowieści o liłjach polnych i o młódciecu z Naim, i w wezwaniu apostołów, w ka technicznych nakazach o nakarmieniu i odzianiu potrzebujących. A oni są nady, głodni i drżą z zimna. Iuż z tych piszących owe okultne dokumenty - akty oskarżenia dla wszystkich i każdego kto jeszcze jest żyty, iuż dziś gdy ich słowa, nabrzmiałe cierpieniem jak młyna dynamitem do nas doszły, iuż jeszcze żyje, a iuż już umarło, nie wytrzymało? Rośnie i rośnie ta ciemna, zorpaczona amnija bezrobotnych, bezradnych, głodzonych w lonie matek dzieci... Co dalej? Co za rok? Dwa? Hel. Romer.

Cała Wileńszczyzna obchodziła wczoraj uroczyste 11 rocznicę rządów kościółem katolickim Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI. W Wilnie o godz. 11-ej J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w asystencji duchowieństwa celebrował w kościele Św. Jana nabożeństwo pontyfikalne, w obecności przedstawicieli władz.

O godz. 1 po poł. odbyła się uroczysta akademja w sali Śniadeckich U. S. B. Na podjum, udekorowanym zieloną, ustawiły się w półkolu delegacje ze szlandarami. Sala była przepiękna. W pierwszym rzędzie foteli zajęli miejsca J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski z ks. bisk. Michalkiewiczem, p. o. wojewody Marjan Jankowski, prezes Okr. Izby Kontroli p. Pietraszewski, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, rektor USB, dr. Opoczynski, prezydent miasta Maleszewski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński, starosta grodzki Kowalski, inspektor Izydorczyk i wiele osobistości.

Akademję ogaił pięknym przemówieniem dr. Kazimierz Niżyński, dyrektor B-ku Zw. Sp. Zarobk., kończąc przemówienie okrzykiem „Jego Świątobliwość Papież Pius XI niech żyje!” Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powtórzyli, powstawszy z miejsc przyrzecem orkiestra 4 p. ul. odegrał hymn papieski a następnie hymn narodowy.

Zkolei profesor USB dr. Bosowski wygłosił prelekcję pod tyt.: „Rola historyczna papieżstwa”. Nastąpiły produkcje chóru „Echo”, śpiewy solowe i deklamacje. Akademię zakończył polonez Chopina, odegrany przez orkiestrę wojskową.

We wszystkich parafjach archidiecezji wileńskiej odbyły się w dniu dzisiejszym nabożeństwa na intencję Ojca Świętego.

W XI. rocznicę rządów Ojca Św. Piusa XI.

Przygotowanie kobiet do obrony kraju.

Wojna światowa, której świadkami było całe starsze nasze pokolenie, wykazała chyba najbardziej dobitnie, że wobec olbrzymiego tempa rozwoju techniki prowadzenia walki, przy użyciu najbardziej precyzyjnych środków niszczenia przeciwnika, masy walczące, wykruszają się bardzo szybko, z drugiej zaś strony, potrzeby tych mas mają tak duży zasięg, że bez współpracy całego społeczeństwa, i to współpracy wyteżonej, wypływającej z dobrze zrozumiałego interesu samobrony, - osiągnięcie zwycięstwa w walce, zgóry staje się wykluczone.

W przyszłej wojnie dwa czynniki odegrają dominującą rolę w uzyskaniu zwycięstwa: Nagromadzenie odpowiednio licznych rezerw, oraz postawa moralna społeczeństwa prowadzącego wojnę. Jasną jest rzeczą, że wykształcenie rezerw jako też urabianie postawy moralnej społeczeństwa nie może mieć miejsca dopiero wtedy gdy wróg już siedzi na karku, lecz jest to praca, najbardziej konieczna w okresie pokojowym, by w ciężkim okresie próby nie wyjść na spotkanie niebezpieczeństwa z pustymi rękami.

Te dwa czynniki wyżej wymienione nie mają odegrać w przyszłej wojnie doniosłą rolę, więc społeczeństwo kobiece może być pomocne w wywalczaniu zwycięstwa.

I dla kobiety się znajdują ważne zadania do spełnienia. Działaniami temi będą: służba pomocnicza kancelaryjna, a więc funkcje kreslarskie, maszynistek, telegrafistek, telefonistek, cenzerek korespondencji, gońców w Dowództwach etapowych i t. p. następnie służba wartownicza, a więc ochrona obiektów wojskowych, jak magazynów amunicyjnych, mundurowych, żywnościowych i innego rodzaju magazynów sprzętu pomocniczego wojennego, dalej obrona przeciwgazowa, a więc patroli ratownicze na wsi i w miastach, służba w schronach przeciwgazowych, dział instruktorski, polegający na uświadamianiu społeczeństwa o sposobie obrony przeciwgazowej, pojedynczej i zbiorowej, na stopnie obrona przeciwlotnicza, dalej dział szpitalnictwa, pielęgniownia chorych i rannych, jednym słowem - wszystkie stanowiska z dużym powodzeniem będą mogły być obsadzone przez kobiety, a to rzecz jasna wydatnie zasili nasz front bojowy, dając im potrzebne rezerwy dla uzupełnienia luk w materiale ludzkim.

Przygotowanie do powyższych zadań spełnia Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Zapisy na członków przyjmuje tymczasowy sekretarjat P. W. K. w gmachu Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana Nr. 10 (u p. Jadwigi Szlagowskiej) w poniedziałek, środe i piątek każdego tygodnia od godz. 15 - 16. Wpisowe 2 zł. składka miesięczna 50 gr.

KONCESJA, KTÓREJ NIE BYŁO.

Ostatnio w prasie wileńskiej ukazały się wiadomości o uzyskaniu przez Arbon koncesji w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych. Jak zdołaliśmy sprawdzić, wiadomości te rozciągają się z prawdą, gdyż przed wejściem w życie nowej ustawy drogowej władze centralne nie udzielały nikomu żadnych koncesji komunikacyjnych. W związku z tem również i wiadomości o żądaniu przez Arbon półtora miliona złotych za ustąpienie Saurerowej koncesji traktował należy jako o najniżej przedczesną.

URZĄD WOJEWÓDZKI ZAMIERZA UREGULOWAĆ BRZEGI RZĘKI WILJI.

Władze wojewódzkie w celu zorientowania się w projektach magistratu dotyczących regulacji brzegów Wilji zażądały od wydziału drogowego szczegółowych planów zamierzonych robót. Liczy się trzeba z możliwością, że Województwo na własną rękę przeprowadzi roboty regulacyjne we wspólnie z miastem. Regulacja Wilji ma być przeprowadzona na odcinku od wjeżdżania wojskowego na Antokola do mostu Zwierzynieckiego.

„Majer Barbara”.

rewolucji rosyjskiej bolszewizm nie zlikwidują, gdyż jeszcze przed bolszewizmem, cywilizowane narody miały już 10 milionów trupów a drugie 10 ślepców i kikutów. A co uczyniły cywilizowane narody przez 13 lat istnienia bolszewizmu, aby posłużyły za wzór dla tychże bolszewików? Straszne oskarżenie, straszne pytanie! Tak, co chrześcijańskie społeczeństwo uczyniły by ich bliźniogardz obok sytego-bliźniego nie umierał z głodu? Przecież podstawą nauki Chrystusa jest wyrzeczenie się dóbr ziemskich, powielekroć spotykamy te nauki w Ewangeliach: i w przypowieści o liłjach polnych i o młódciecu z Naim, i w wezwaniu apostołów, w ka technicznych nakazach o nakarmieniu i odzianiu potrzebujących. A oni są nady, głodni i drżą z zimna. Iuż z tych piszących owe okultne dokumenty - akty oskarżenia dla wszystkich i każdego kto jeszcze jest żyty, iuż dziś gdy ich słowa, nabrzmiałe cierpieniem jak młyna dynamitem do nas doszły, iuż jeszcze żyje, a iuż już umarło, nie wytrzymało? Rośnie i rośnie ta ciemna, zorpaczona amnija bezrobotnych, bezradnych, głodzonych w lonie matek dzieci... Co dalej? Co za rok? Dwa? Hel. Romer.

„Zły duch” w mieszkaniu wdowy.

Przy ulicy Obozew 8 mieszka stara, schorowana wdowa pani Korkowiczowa. Zamieszkuje w tym domu od lat dwudziestu. W ciągu tak długiego czasu nie wskazywała na to, że pewnego dnia w mieszkaniu jej zajdzie nieszczęśliwy wypadek. Pani Korkowiczowa płaciła punktualnie komorne. Gospodarz domu, 71-letni Jan Jarmontowicz, zawsze opłatę przyjmował i nigdy nie dął nawet do zrozumienia, że jest niezadowolony ze swej lokatorki. Zdarzyło się nagle, że wszystko jest w idealnym porządku, a jednak...

Pewnego dnia Korkowiczowa wyszła z domu na zakupy. Mieszkanie zamknęła na klucz. Na rynku bawiła niebzdłuż długo. Po powrocie do domu była bardzo zdziwiona niewyraźnym, podjęzycznym stanem zamka we drzwiach. Kiedy zaś weszła do pokoju, gdzie stał piec, nowy, wyzyszczonej i troskliwie zawsze wycierany z kurzu, serce jej ścisnęło się w panicznym strachu. Piec był doszczętnie rozwalony, a kaflę porzucano po podłodze.

Duch - pomyślała pani Korkowiczowa - i to w dodatku paskudnie żyje. Sąsiedzi jednak pani Korkowiczowej byli innego zdania. Piec - mówili - rozwalił nie zły duch, a gospodarz Jan Jarmontowicz. Skoro rzwał z tego, że paniczka poszła na rynek zakradł się do jej mieszkania i dokonał burzliwego dzieła. W jakim celu? A no prawdopodobnie piec, by paniusie wysiadać z mieszkania i wydać je po cenie droższej. Korkowiczowa z początku nie wierzyła. Myślała, że to tylko duch mógł dokonać coś podobnego, lecz potem podała do Sądu, oskarżając Jarmontowicza o własnoręczne zburzenie jej pieca.

Pan Jarmontowicz na Sądzie starał się wmówić wszystkim, że to nie on był sprawcą tego nieładnego czynu. Kto w takim razie? Sprowdzało się do tego, że duch.

Mimo jednak sprawozdań i sprostowań przez starszków świadków nie uwierzył ni mu. - Zie znowiłeś się - oświadczył sądzi, gdy jeden z świadków Jarmontowicza uwikłał się w zeznania.

Oto fragment ostatniego aktu sztuki Bernarda Shaw'a, wystawianej na scenie teatru Ateneum. W sztuce tej Jaracz w roli fabrykanta broni święci nieładną triumfy

W XI. rocznicę rządów Ojca Św. Piusa XI.

Przygotowanie kobiet do obrony kraju.

Wojna światowa, której świadkami było całe starsze nasze pokolenie, wykazała chyba najbardziej dobitnie, że wobec olbrzymiego tempa rozwoju techniki prowadzenia walki, przy użyciu najbardziej precyzyjnych środków niszczenia przeciwnika, masy walczące, wykruszają się bardzo szybko, z drugiej zaś strony, potrzeby tych mas mają tak duży zasięg, że bez współpracy całego społeczeństwa, i to współpracy wyteżonej, wypływającej z dobrze zrozumiałego interesu samobrony, - osiągnięcie zwycięstwa w walce, zgóry staje się wykluczone.

W przyszłej wojnie dwa czynniki odegrają dominującą rolę w uzyskaniu zwycięstwa: Nagromadzenie odpowiednio licznych rezerw, oraz postawa moralna społeczeństwa prowadzącego wojnę. Jasną jest rzeczą, że wykształcenie rezerw jako też urabianie postawy moralnej społeczeństwa nie może mieć miejsca dopiero wtedy gdy wróg już siedzi na karku, lecz jest to praca, najbardziej konieczna w okresie pokojowym, by w ciężkim okresie próby nie wyjść na spotkanie niebezpieczeństwa z pustymi rękami.

Te dwa czynniki wyżej wymienione nie mają odegrać w przyszłej wojnie doniosłą rolę, więc społeczeństwo kobiece może być pomocne w wywalczaniu zwycięstwa.

I dla kobiety się znajdują ważne zadania do spełnienia. Działaniami temi będą: służba pomocnicza kancelaryjna, a więc funkcje kreslarskie, maszynistek, telegrafistek, telefonistek, cenzerek korespondencji, gońców w Dowództwach etapowych i t. p. następnie służba wartownicza, a więc ochrona obiektów wojskowych, jak magazynów amunicyjnych, mundurowych, żywnościowych i innego rodzaju magazynów sprzętu pomocniczego wojennego, dalej obrona przeciwgazowa, a więc patroli ratownicze na wsi i w miastach, służba w schronach przeciwgazowych, dział instruktorski, polegający na uświadamianiu społeczeństwa o sposobie obrony przeciwgazowej, pojedynczej i zbiorowej, na stopnie obrona przeciwlotnicza, dalej dział szpitalnictwa, pielęgniownia chorych i rannych, jednym słowem - wszystkie stanowiska z dużym powodzeniem będą mogły być obsadzone przez kobiety, a to rzecz jasna wydatnie zasili nasz front bojowy, dając im potrzebne rezerwy dla uzupełnienia luk w materiale ludzkim.

Przygotowanie do powyższych zadań spełnia Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Zapisy na członków przyjmuje tymczasowy sekretarjat P. W. K. w gmachu Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana Nr. 10 (u p. Jadwigi Szlagowskiej) w poniedziałek, środe i piątek każdego tygodnia od godz. 15 - 16. Wpisowe 2 zł. składka miesięczna 50 gr.

KONCESJA, KTÓREJ NIE BYŁO.

Ostatnio w prasie wileńskiej ukazały się wiadomości o uzyskaniu przez Arbon koncesji w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych. Jak zdołaliśmy sprawdzić, wiadomości te rozciągają się z prawdą, gdyż przed wejściem w życie nowej ustawy drogowej władze centralne nie udzielały nikomu żadnych koncesji komunikacyjnych. W związku z tem również i wiadomości o żądaniu przez Arbon półtora miliona złotych za ustąpienie Saurerowej koncesji traktował należy jako o najniżej przedczesną.

URZĄD WOJEWÓDZKI ZAMIERZA UREGULOWAĆ BRZEGI RZĘKI WILJI.

Władze wojewódzkie w celu zorientowania się w projektach magistratu dotyczących regulacji brzegów Wilji zażądały od wydziału drogowego szczegółowych planów zamierzonych robót. Liczy się trzeba z możliwością, że Województwo na własną rękę przeprowadzi roboty regulacyjne we wspólnie z miastem. Regulacja Wilji ma być przeprowadzona na odcinku od wjeżdżania wojskowego na Antokola do mostu Zwierzynieckiego.

„Majer Barbara”.

rewolucji rosyjskiej bolszewizm nie zlikwidują, gdyż jeszcze przed bolszewizmem, cywilizowane narody miały już 10 milionów trupów a drugie 10 ślepców i kikutów. A co uczyniły cywilizowane narody przez 13 lat istnienia bolszewizmu, aby posłużyły za wzór dla tychże bolszewików? Straszne oskarżenie, straszne pytanie! Tak, co chrześcijańskie społeczeństwo uczyniły by ich bliźniogardz obok sytego-bliźniego nie umierał z głodu? Przecież podstawą nauki Chrystusa jest wyrzeczenie się dóbr ziemskich, powielekroć spotykamy te nauki w Ewangeliach: i w przypowieści o liłjach polnych i o młódciecu z Naim, i w wezwaniu apostołów, w ka technicznych nakazach o nakarmieniu i odzianiu potrzebujących. A oni są nady, głodni i drżą z zimna. Iuż z tych piszących owe okultne dokumenty - akty oskarżenia dla wszystkich i każdego kto jeszcze jest żyty, iuż dziś gdy ich słowa, nabrzmiałe cierpieniem jak młyna dynamitem do nas doszły, iuż jeszcze żyje, a iuż już umarło, nie wytrzymało? Rośnie i rośnie ta ciemna, zorpaczona amnija bezrobotnych, bezradnych, głodzonych w lonie matek dzieci... Co dalej? Co za rok? Dwa? Hel. Romer.

„Zły duch” w mieszkaniu wdowy.

Przy ulicy Obozew 8 mieszka stara, schorowana wdowa pani Korkowiczowa. Zamieszkuje w tym domu od lat dwudziestu. W ciągu tak długiego czasu nie wskazywała na to, że pewnego dnia w mieszkaniu jej zajdzie nieszczęśliwy wypadek. Pani Korkowiczowa płaciła punktualnie komorne. Gospodarz domu, 71-letni Jan Jarmontowicz, zawsze opłatę przyjmował i nigdy nie dął nawet do zrozumienia, że jest niezadowolony ze swej lokatorki. Zdarzyło się nagle, że wszystko jest w idealnym porządku, a jednak...

Pewnego dnia Korkowiczowa wyszła z domu na zakupy. Mieszkanie zamknęła na klucz. Na rynku bawiła niebzdłuż długo. Po powrocie do domu była bardzo zdziwiona niewyraźnym, podjęzycznym stanem zamka we drzwiach. Kiedy zaś weszła do pokoju, gdzie stał piec, nowy, wyzyszczonej i troskliwie zawsze wycierany z kurzu, serce jej ścisnęło się w panicznym strachu. Piec był doszczętnie rozwalony, a kaflę porzucano po podłodze.

Duch - pomyślała pani Korkowiczowa - i to w dodatku paskudnie żyje. Sąsiedzi jednak pani Korkowiczowej byli innego zdania. Piec - mówili - rozwalił nie zły duch, a gospodarz Jan Jarmontowicz. Skoro rzwał z tego, że paniczka poszła na rynek zakradł się do jej mieszkania i dokonał burzliwego dzieła. W jakim celu? A no prawdopodobnie piec, by paniusie wysiadać z mieszkania i wydać je po cenie droższej. Korkowiczowa z początku nie wierzyła. Myślała, że to tylko duch mógł dokonać coś podobnego, lecz potem podała do Sądu, oskarżając Jarmontowicza o własnoręczne zburzenie jej pieca.

Pan Jarmontowicz na Sądzie starał się wmówić wszystkim, że to nie on był sprawcą tego nieładnego czynu. Kto w takim razie? Sprowdzało się do tego, że duch.

Mimo jednak sprawozdań i sprostowań przez starszków świadków nie uwierzył ni mu. - Zie znowiłeś się - oświadczył sądzi, gdy jeden z świadków Jarmontowicza uwikłał się w zeznania.

Oto fragment ostatniego aktu sztuki Bernarda Shaw'a, wystawianej na scenie teatru Ateneum. W sztuce tej Jaracz w roli fabrykanta broni święci nieładną triumfy

W XI. rocznicę rządów Ojca Św. Piusa XI.

Przygotowanie kobiet do obrony kraju.

Wojna światowa, której świadkami było całe starsze nasze pokolenie, wykazała chyba najbardziej dobitnie, że wobec olbrzymiego tempa rozwoju techniki prowadzenia walki, przy użyciu najbardziej precyzyjnych środków niszczenia przeciwnika, masy walczące, wykruszają się bardzo szybko, z drugiej zaś strony, potrzeby tych mas mają tak duży zasięg, że bez współpracy całego społeczeństwa, i to współpracy wyteżonej, wypływającej z dobrze zrozumiałego interesu samobrony, - osiągnięcie zwycięstwa w walce, zgóry staje się wykluczone.

W przyszłej wojnie dwa czynniki odegrają dominującą rolę w uzyskaniu zwycięstwa: Nagromadzenie odpowiednio licznych rezerw, oraz postawa moralna społeczeństwa prowadzącego wojnę. Jasną jest rzeczą, że wykształcenie rezerw jako też urabianie postawy moralnej społeczeństwa nie może mieć miejsca dopiero wtedy gdy wróg już siedzi na karku, lecz jest to praca, najbardziej konieczna w okresie pokojowym, by w ciężkim okresie próby nie wyjść na spotkanie niebezpieczeństwa z pustymi rękami.

Te dwa czynniki wyżej wymienione nie mają odegrać w przyszłej wojnie doniosłą rolę, więc społeczeństwo kobiece może być pomocne w wywalczaniu zwycięstwa.

I dla kobiety się znajdują ważne zadania do spełnienia. Działaniami temi będą: służba pomocnicza kancelaryjna, a więc funkcje kreslarskie, maszynistek, telegrafistek, telefonistek, cenzerek korespondencji, gońców w Dowództwach etapowych i t. p. następnie służba wartownicza, a więc ochrona obiektów wojskowych, jak magazynów amunicyjnych, mundurowych, żywnościowych i innego rodzaju magazynów sprzętu pomocniczego wojennego, dalej obrona przeciwgazowa, a więc patroli ratownicze na wsi i w miastach, służba w schronach przeciwgazowych, dział instruktorski, polegający na uświadamianiu społeczeństwa o sposobie obrony przeciwgazowej, pojedynczej i zbiorowej, na stopnie obrona przeciwlotnicza, dalej dział szpitalnictwa, pielęgniownia chorych i rannych, jednym słowem - wszystkie stanowiska z dużym powodzeniem będą mogły być obsadzone przez kobiety, a to rzecz jasna wydatnie zasili nasz front bojowy, dając im potrzebne rezerwy dla uzupełnienia luk w materiale ludzkim.

Przygotowanie do powyższych zadań spełnia Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Zapisy na członków przyjmuje tymczasowy sekretarjat P. W. K. w gmachu Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana Nr. 10 (u p. Jadwigi Szlagowskiej) w poniedziałek, środe i piątek każdego tygodnia od godz. 15 - 16. Wpisowe 2 zł. składka miesięczna 50 gr.

KONCESJA, KTÓREJ NIE BYŁO.

Ostatnio w prasie wileńskiej ukazały się wiadomości o uzyskaniu przez Arbon koncesji w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych. Jak zdołaliśmy sprawdzić, wiadomości te rozciągają się z prawdą, gdyż przed wejściem w życie nowej ustawy drogowej władze centralne nie udzielały nikomu żadnych koncesji komunikacyjnych. W związku z tem również i wiadomości o żądaniu przez Arbon półtora miliona złotych za ustąpienie Saurerowej koncesji traktował należy jako o najniżej przedczesną.

URZĄD WOJEWÓDZKI ZAMIERZA UREGULOWAĆ BRZEGI RZĘKI WILJI.

Władze wojewódzkie w celu zorientowania się w projektach magistratu dotyczących regulacji brzegów Wilji zażądały od wydziału drogowego szczegółowych planów zamierzonych robót. Liczy się trzeba z możliwością, że Województwo na własną rękę przeprowadzi roboty regulacyjne we wspólnie z miastem. Regulacja Wilji ma być przeprowadzona na odcinku od wjeżdżania wojskowego na Antokola do mostu Zwierzynieckiego.

„Majer Barbara”.

rewolucji rosyjskiej bolszewizm nie zlikwidują, gdyż jeszcze przed bolszewizmem, cywilizowane narody miały już 10 milionów trupów a drugie 10 ślepców i kikutów. A co uczyniły cywilizowane narody przez 13 lat istnienia bolszewizmu, aby posłużyły za wzór dla tychże bolszewików? Straszne oskarżenie, straszne pytanie! Tak, co chrześcijańskie społeczeństwo uczyniły by ich bliźniogardz obok sytego-bliźniego nie umierał z głodu? Przecież podstawą nauki Chrystusa jest wyrzeczenie się dóbr ziemskich, powielekroć spotykamy te nauki w Ewangeliach: i w przypowieści o liłjach polnych i o młódciecu z Naim, i w wezwaniu apostołów, w ka technicznych nakazach o nakarmieniu i odzianiu potrzebujących. A oni są nady, głodni i drżą z zimna. Iuż z tych piszących owe okultne dokumenty - akty oskarżenia dla wszystkich i każdego kto jeszcze jest żyty, iuż dziś gdy ich słowa, nabrzmiałe cierpieniem jak młyna dynamitem do nas doszły, iuż jeszcze żyje, a iuż już umarło, nie wytrzymało? Rośnie i rośnie ta ciemna, zorpaczona amnija bezrobotnych, bezradnych, głodzonych w lonie matek dzieci... Co

